

BUDOWNICZY KOTOWNIE

GAZETA BUDOWNICZYCH I ELEKTROWNI „KOZIENICE”

Nr 3 (124) ROK VII

1—15 LUTY 1979 r.

KOZIENICE

„Pokój” pełen energii...

Korzyści z integracji systemów energetycznych

20 stycznia br. o godz. 16.15 po raz pierwszy popłynęła energia elektryczna nowo zbudowaną linią 750 kV na trasie o długości 842 km między miastem Zachodnią Ukrainą a węgierskim miastem Albertirsa (50 km od Budapesztu). Trzy linie po 4 miedziane prety każda, o łącznym przekroju 1600 mm kwadratowych zawieszane na stalowych konstrukcjach masztów o wysokości 38 m. przeszły m. in. nad górskim pasmem Karpat na długości 120 km. Budowniczowie musieli pokonać niezwykle trudności. Setki wysokiej klasy specjalistów pracowało, by uczynić niezawodną tę pierwszą w Europie tak „mocną” linię przesyłową. Pewne wyobrażenie o stopniu trudności może dać wiadomość, że ok. 20 proc. wszystkich prac związanych było z zainstalowaniem najnowocześniejszych systemów sterowania i zabezpieczenia tej linii.

POŁĄCZONY SYSTEM ENERGETYCZNY KRAJÓW RWPG, ZWANY POPULARNIE „POKÓJ”, WZBOGACIŁ SIĘ O NOWY, NIEZWYKLE ISTOTNY ELEMENT. DLACZEGO JEDNAK OBCHODZI TO TAK ŻYWO NAS — POLAKÓW, CHOĆ PRZECIEŻ LINIĘ WYTYCZONO POZA GRANICAMI NASZEGO KRAJU?

Otóż przez granicę polsko-radziecką przebiegają dwie linie wysokiego napięcia: na północy

między Białymstokiem i miejscowością w Białoruskiej SRR — na napięcie 220 kV, która pozwala zasilić miedoinwestowany jeszcze energetycznie rejon Białegostoku energią z Białorusi, natomiast jeszcze, zbudowana, a linia między Warszawą i Ostrołęką i Białymstokiem nie została jeszcze, zbudowana, a linia między Warszawą i Ostrołęką pracuje ledwie od niewielu lat. Drugie połączenie istnieje między Zamościem a Dobrotworem na Ukrainie, także linią

220 kV i tu następuje wymiana energii, czyli praca w tzw. systemie równoległym. W sumie, a jak wiadomo Polska połączona jest liniami energetycznymi także z NRD i CSRS, wymiana energii elektrycznej bilansuje się na zero, czyli tyle samo sprzedajemy co kupujemy, ale korzyści z pracy w połączonym systemie pozwalają nam łagodzić niedobory mocy w porannych i wieczornych szczytach zapotrzebowania.

Teraz po włączeniu linii 750 kV, z Ukrainy na Węgry, dzięki czemu Węgierska Republika Ludowa będzie importowała aż 700 MW (NRD okrywa drogą — 220 MW, CSRS — 250 MW) — Polska, która uczestniczyła w kosztach budowy tej linii w ok. 10 proc. na mocy międzynarodowych umów, będzie miała zagwarantowane dostawy w sumie ok. 250 MW, w ciągu 6 godzin na dobę, w szczycie zapotrzebowania 113 MW, i w przypadku

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2-cj)

Czekamy na mieszkania

Trudny rok miniony — trudny rok obecny

W roku 1978 przekazano użytkownikom w kraju 305 tys. mieszkań, tj. o 12 proc. więcej niż w poprzednim. Przyjęty w bieżącej pięcioletniej program zakłada oddanie 1557 tys. mieszkań, a więc w br. trzeba wybudować ich 341 tys. Niełatwe to zadanie dla wyspecjalizowanej „mieszkaniówki”, tym bardziej realizacja siłami załóg budujących obiekty przemysłowe.

Trudny był rok ubiegły dla budowy 52 w Koziennicach, gdzie WPBELiP „Beton-Stal” rozpoczął wznoszenie osiedla mieszkaniowego. Wspólnie ze Stanisławem Szymańskim — kierownikiem tej budowy dokonaliśmy podsumowania realizowanych przez niego inwestycji, pytaliśmy o plany i zamierzenia na rok bieżący oraz o trudności jakie występują i jakie są sposoby zapobiegania im.

Zadania ubiegłego roku w zakresie budownictwa mieszkaniowego przedsiębiorstwo wykonało z wielkim trudem. Złożyło się na to szereg przyczyn: m. in. braki w dostawach prefabrykatów budowlanych różnego asortymentu, opieszale przekazywanie placów pod kolejne budynki.

Wykonanie budynku nr 5 umożliwiła oddanie 60 mieszkań. Choć w czasie realizacji obiektu natrafiono na kłopoty z przyłączeniem instalacji gazowej, wodociągowej i kanalizacyjnej, czego bezpośrednią przyczyną był zmierznięty grunt we wczesnych

zimowych miesiącach, po wykonaniu robót przez RPRI, KBK oraz zakłady gazownicze i wodociągowo-kanalizacyjne, zasiedlenie bloku będzie możliwe.

Kiedy pod koniec 1978 r. zakończono wreszcie montaż bloku nr 4, co wcześniej było niemożliwe (znowu znane nam przyczyny) z powodu braku prefabrykatów, z chwilą wykonania

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3-cj)

Mądry Polak przed szkodą

Wykorzystać doświadczenie

Efektywność gospodarowania. Za tym hasłem kryją się głębokie w treść postanowienia. Nerozerwalnie z nimi wiąże się potrzeba większej wydajności pracy. Założenia społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w roku 1979 określają konieczność uzyskania wzrostu wydajności pracy w przemyśle o 5,3 proc., w budownictwie o 3,4 proc.

Aby sprawnie osiągać efekty niezbędne jest rozważne działanie wielu służb, a szczególną rolę odgrywa prawidłowa współpraca produkującego dla budownictwa przemysłu różnych gałęzi z jednostkami realizującymi ważne dla kraju inwestycje. W samym budownictwie przemysłowym załogi starają się również uczynić wszystko, aby zadania realizowano nie tylko w jak najkrótszym czasie ale i przy jak najmniejszym nakładzie środków i pracy.

Tym sprawom będzie poświęcony zainicjowany przez nas stały cykl **MĄDRY POLAK PRZED SZKODĄ**, w którym prezentować będziemy przykłady dobrej pracy, doświadczenia zdobyte przy budowie bloku IX, które wykorzystywane są aktualnie, nowatorskie rozwiązania wielkiego kalibru, ale także i takie, które usprawniają pracę najmniejszej komórki załogi budowlanej jaką jest brygada.

Do dyskusji zaprosiliśmy dziś pracowników „Energomontażu-Północ”. Podzielił się z nami swoimi problemami, wspólnie zastanowią się jak wykorzystać

Raport z bloku X

Kłopoty nie tylko zimowe

Pagel — to sucha mieszanka betonowa. Główny kłopot na budowie bloku X to jego brak. „ENERGOMONTAŻ” dotrzymał terminów montażu pomp, nie może jednak ich obudować rurami. Właśnie brak pagelu na podłewkę to uniemożliwia. „BETON-STAL” czyni intensywne starania w celu uzyskania tego materiału. Pagelu brak jednak w kraju. Produkcja rodzimego zastępczego „ślaska” rusza dopiero w marcu.

Trudności transportowe powodują dużą absencję. W związku z niepunktualnością kursowania autobusów jest wiele spóźnień.

Mróż sparaliżował prace przy gospodarce podziemnej. Zamarzyła jedyna studnia odpływowa. Uniemożliwiło to odwodnienie, a co się z tym łączy — zakończenie przepompowni.

Opóźniają się dostawy konstrukcji stalowych na podesty okołoturbinowe. Wykonane belki leżą pod śniegiem w Zakładzie Produkcji Pomocniczej „Energomontażu” i odszukanie ich nie jest wcale proste.

„ENERGOMONTAŻ” uzyskał fronty robót przy wentylatorze spalin i na młynach. Z tych

ostatnich „BETON-STAL” przekazał dwa fundamenty, cztery są przygotowywane do przekazania.

W dalszym ciągu odczuwa się brak elektronarzędzi, zwłaszcza pilarek do blach i pistoletów „Hilti”. Te, które miał w dyspozycji „Beton-Stal” wymagają wymiany łuf i pierścieni.

Brak kółków do wstrzeliwania hamuje także roboty przy oświetleniu prowadzone przez „ELEKTROBUDOWE”. Przedsiębiorstwo wykonało wszystkie podstawowe rozdzielnie.

W „Elektrobudowie” zgromadzono już 40 km kabli sterowniczych. Ale tu też występują kłopoty materiałowe — po dwa kilometry nietypowego przewodu trzeba było wysłać samochód aż pod Szczecin.

Sądze — mówi kierownik „Elektrobudowy” inż. Stasiak, że mimo trudności uda się odrobić chwilowe opóźnienia. Ludzie są bogatsi o doświadczenia bloku IX.

— Korzystne warunki stwarza też inicjatywa „Energomontażu”. Szybciej otrzymamy front robót. Będzie można pracować rytmicznie, ale spokojnie.

(I)

Zanim zdarzy się wypadek

W kotłowni bloku IX nie na wszystkich poziomach widoczność jest dobra. Pył i para robią swoje. Tego pechowego dnia na poziomie 25 m ktoś wyciął barierkę biegnącą wokół podajnika węgla. Rezultat: upadek człowieka do podajnika z wysokości kilkunastu metrów. Długie dni w szpitalu. A mogło się skończyć bardziej tragicznie.

Nieszczęśliwy zbieg okoliczności? — z pewnością. Istnieją jednak przesłanki, że owe „zbiegi okoliczności” mogą stać się — odpulkać — regułą.

Wycinanie barierki i otworów w wypraskach i pozostawianie tych miejsc niezabezpieczonych to praktyka montażystów bloku X.

Na poziomie 10 m (tył kotła) straszy otwór o wymiarach 25 × 100 cm, wycięty w wypraskach.

Na poziomie 18 m wycięto — z okazji montowania rurociągów bariery przy luku 3 × 2 m. Tu też w osi „E” na linę od pracującej wciągarki założono rurę.

Lina trze o nią. Jak długo wytrzyma?

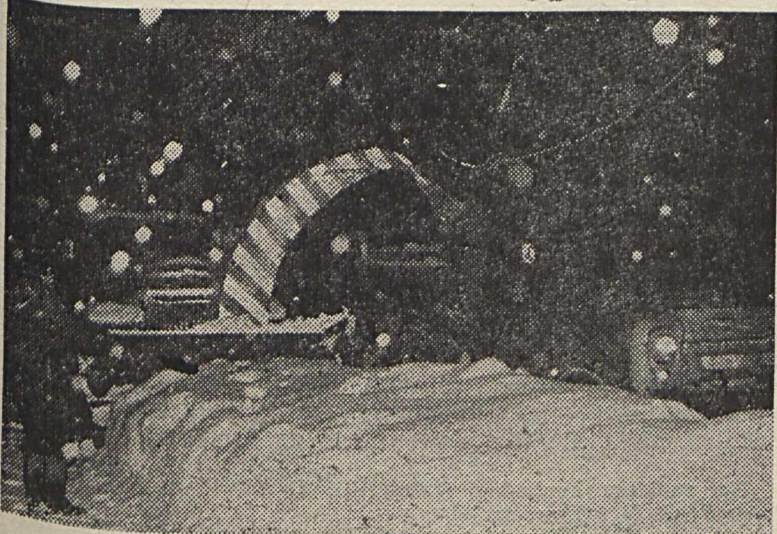
Poważnie uszkodzona jest lina przy wciąganiu elektrycznej na poziomie 47 m.

Otwory w stropie spotykamy na poziomie 47 i 62 m. Mimo alarmów ze strony służby bhp generalnego wykonawstwa zagrożenia usuwane są z opóźnieniem. Nie przez wszystkich jest przestrzegane pierwsze z tegorocznych zarządzeń dyrektora Generalnego Wykonawstwa w sprawie dalszej poprawy technicznego bezpieczeństwa pracy.

Wypada odnotować, że pozostałe luki dookoła kotła bloku X zostały obarierowane i wyposażone w bortnice. Na ten cel pracownicy „Beton-Stalu” nie szczędzili własnego wysiłku i materiałów. Od tego czy stan ten zostanie utrzymany zależy bezpieczeństwo pracy na budowie. Trzeba aby pracownicy „Energomontażu” pamiętali o tym na codzień. Tym bardziej, że w ubr. nastąpił 100-procentowy

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2-cj)

Zima nie ustępuje



Zaspy na drogach trudno jest pokonać nawet ciężkim sprzętem. W oczyszczaniu dróg w rejonie Koziennic czynnie pomagają przedsiębiorstwa budujące elektrownie.

prawdziwy jest zarzut, że ważne były tony. Przecież wygodniej jest montować urządzenia kompleksowo. Zaczynanie wielu zadań równocześnie powoduje wydłużenie czasu montażu i w znacznym stopniu utrudnia pracę grupom rozruchowym. Bo przecież, jak sami mówią, jeśli dla nas urządzenie zmontowane jest w 95 proc. to oni montaż oceniają na 10 proc. i wtedy rozruch jest utrudniony. Aby uniknąć późniejszych kłopotów inwestor powinien zwiększyć starania o jak najszybsze dostawy.

INŻ. MARIAN BOSOWSKI: — W ub. miesiącu, kiedy przemyśleliśmy się do podjęcia zobowiązania, zakładaliśmy kompletne dostawy części ciśnieniowej kotła. Mielśmy je otrzymać do końca ub. roku. Podobnie z Radomska dostawy miały dotrzeć z końcem stycznia. Dziś mamy 23 stycznia i dostaw tych w dalszym ciągu brak. To co już mamy szacuje na 25 proc. Pozostało nam zaledwie 4 miesiące do terminu zobowiązania.

Sytuacja, która zaistniała nie załamuje nas. Stać nas na bardzo dużo i jeśli dostawy będą, tempo prac wzrośnie. Jednak w

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2-cj)

Po górach, po chmurach

Wprawdzie już dawno zakończył się zimowisko dla dzieci pracowników WPBELP „Beton-Stal” nie odmówię sobie jednak przyjemności przekazania relacji z małej podkarpackiej wioski Groń.

Kiedy dotarłem tam wieczorem 30 stycznia br. zerwał się właśnie silny wiatr halny. Wszystkie smarki ubrane do tej pory w białe puchowe czapy następnego ranka zaświeciły ciemnymi czuprynami. Operujące intensywnie słońce zrobiło swoje. Strumy drózkami pomiędzy górskimi domami, w których kwatrowali uczestnicy zimowiska dla uczniów szkół podstawowych, popłynęły maleńkie potoczki. A to pech po myślałem. Tam w Kozienicach ostra zima...

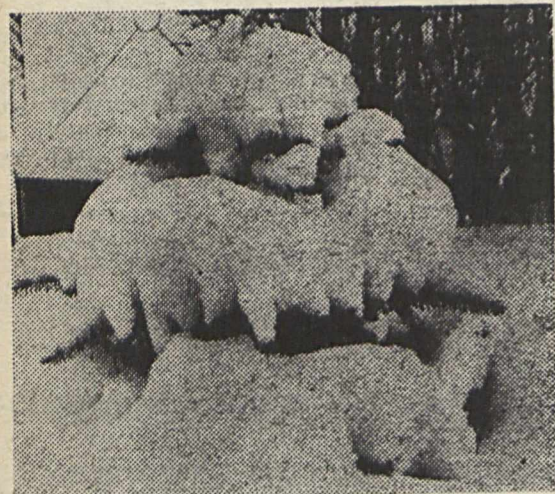
Zimowisko trwało już od 21 stycznia br., a zakończyć się miało za cztery dni. Potem przyjechała dobrane młodzież ze szkół średnich. W 5 domach zakwaterowano 78 osób.

Jak poinformowała mnie kierowniczką zimowiska pani Krystyna Czajka — dzieci podzieli-

no na dwie grupy: narciarzy i saneczkarzy. Dla nich też we własnym zakresie, przygotowano tor saneczkowy i zbroje zjazdowe. Program zimowiska opracowano w taki sposób, aby zajęcia prowadzić niezależnie od pogody. W domu kierownika, a jednocześnie kwatermistrza ośrodka wypoczynkowego „Gromady” pana Władysława Mąki uczestnikom zimowiska udostępniono dużą świetlicę. Na szczęście pogoda do pisywała. Stąd zajęcia organizowano przede wszystkim na świeżym powietrzu. Wędrówki w okolicy Nowego Targu, Bukowiny Tatrzańskiej, odwiedzin u górali, występy kapeli, wieczór gawędziarski — to niektóre tylko atrakcje jakie organizatorzy zapewnili dzieciom.

Przyszła pora na rozmowy — z dziećmi.

— Na początku tęskniłam za rodzicami, bo jestem pierwszy raz na zimowisku. Znalazłam tu bardzo miłe koleżanki i czas mi się nie dłuży — powiedziała mi mała Beata.



Duże opady śniegu cieszą naszych milusińskich

Kącik filatelisty

W ubiegłym sezonie polscy filatelisci nie mieli powodów do narzekań. Nominał i ilość emisji wydanych znaczków nie przekroczyły zwyczajowych cen i ilości.

Wydano w 1978 r. 26 emisji: 63 znaczki: 3 bloki. Nominał ogółem wyniósł 205,50 zł. Tematyka znaczków była oryginalna i urozmaicona. Przeważała tematyka okolicznościowa, a więc znaczki wydawane z okazji rocznic, upamiętniające wybitne wydarzenia (np. lot w kosmos M. Hermaszewskiego, mistrzostwa świata w piłce nożnej itp.).

Najdroższym znaczkiem wydanym w ub. roku jest znaczek lotniczy o nominale 50 zł. Znaczek o takim samym nominale wydany był również w 1958 roku z tym, że napis „lotnicza” na znaczku podkreślał jego znaczenie. Obecny, napisu takiego nie posiada, gdyż jak wiadomo poczta przestała wydawać specjalne znaczki przeznaczone wyłącznie

dla przesyłek lotniczych.

Najdroższa seria przedstawia historię lotnictwa (6 znaczków), natomiast do najładniejszych zaliczyć można znaczki z serii „ochrona przyrody i środowiska” (6 znaczków) i „ZOO warszawskie” (7).

Wydano 3 bloki, z których jednym upamiętniono wystawę filatelistyczną w Pradze (nominał 6 zł) drugim wystawę Coper w Kanadzie (nominał 8,40+4 zł), trzeci zaś upamiętnił 30 rocznicę zjednoczenia ruchu młodzieżowego (nominał 1,50 zł). Odnosnie dwóch pierwszych bloków warto zauważyć, że poczta nasza podąża za modą wydawania bloczków z okazji międzynarodowych wystaw filatelistycznych. Można podyskutować nad celowością wydania trzeciego bloku o nominale 1,50. Nominał wskazuje, że można nim opłacić krajowe przesyłki listowe. W praktyce jest to dość kłopotliwe, bloczek zabiera sporo miejsca na kopercie a w rywanie znaczka z estetycznego bloku jest nieporęczne.

Na osobną wzmiankę zasługuje seria poświęcona M. Hermaszewskiemu „Pierwszy Polak w kosmosie”. Otóż oprócz zwykłej emisji w arkuszach wydano 2 arkusiki po 6 znaczków i 2 przyznaczkę. Arkusiki wydano w ograniczonych nakładach i otrzymali je wyłącznie członkowie Polskiego Związku Filatelistów.

Należy podkreślić, że nowe znaczki są bardzo starannie wydane i posiadają piękne graficzne wykonanie. Nic też dziwnego, że cieszą się w kraju i za granicą dużą popularnością. Niektóre emisje są bardzo poszukiwane i wysoko cenione.

Plan emisji znaczków na rok bieżący podamy w następnym wydaniu naszej gazety.

Ar.

— W naszej grupie jest taki jeden chłopak z pierwszej klasy. Proszę sobie wyobrazić, że on najlepiej jeździ na nartach — do dał Krzysio.

— Zapraszamy na nasz konkurs na najładniejszą rzeźbę śniegową — usłyszałem i nie wiem kiedy znalazłem się na przestronnym podwórzu ośrodka wypoczynkowego. Krótki marsz w górę po zboczu i już widać piękne rzeźby. Jest i karykatura wychowawcy — instruktora narciarskiego, i zaprzyjaźniony pies z zimowiska i forteca. Mówię wam, różności. Tylko dziecięca wyobraźnia jest w stanie podsunąć, aż tyle pomysłów. Potem szacowne jury długo medytowało nad ustaleniem listy zwycięzców. Uf, trudne zadanie. Proszę się nie martwić, medali nie zabrakło.

Z niecierpliwością czekają kuzienki mamy, na to, że przytoczę tu jadłospis zimowiskowej kuchni. Proszę mi wierzyć pyszności — a ja lubię dobrze zjeść i znam się na tym! A wszystko to z własnych produktów ajentów, domowe wypieki, swojska wędlina, a nawet takie smakołyki jak góralska kaszanka i „zalewajka”.

Z ojcowską troskliwością, jak twierdziły dzieci, opiekował się czasowicami gospodarz ośrodka „Gromady” pan Władysław Mąka. Dodać należy, że sympatyczny gajda jest znany społecznie w okolicy. Pełni funkcję sołtysa we wsi Groń, jest strażnikiem przyrody, radnym, przewodniczącym OSP, myśliwym i z pasją opowiada o okolicy. Nic też dziwnego, że szybko stał się ulubieńcem dzieci.

Przed wyjazdem dzieci zobowiązały mnie do wstawienia się w warszawskiej dystrykcji „Beton-Stalu” za zorganizowaniem kuli. Słowa dotrzymałem, obiecałem mi, a także. Szkoda, że tylko na obietnicy się skończyło. Ale i tak zimowisko było udane, a dzieci miały warunki do wypoczynku niemalże komfortowe.

Więcej szczęścia miały do kuli dzieci z bratniego zimowiska „Beton-Stalu” w Olczy koło Zakopanego. 24 osobowa grupa wypoczywała w dwóch domach wczasowych. Warunki jakie zapewniono tam dzieciom były równie dobre. Może tylko trochę za ciasno miały dzieciaki w pokojach. Kierowniczką tego zimowiska pani Sabina Maszke starała się aby i tu program był atrakcyjny.

Oj, pohasałoby się jeszcze po tych górach — wołały dzieciaki wysiadając z autobusu po przyjeździe do Kozienic. Czy trzeba lepszej cenzurki?

(s)

Perspektywy atomowej energetyki

Budowana w Żarnowcu elektrownia jądrowa zasili krajowy system w latach 1985—1986. Otrzyma ona reaktory WWER (wodno-wodne) typu nowoworoneskiego, budowane od lat w ZSRR, wypróbowane, stale ulepszone, niezawodne. W połowie lat osiemdziesiątych Żarnowiec osiągnie moc 880 megawatów z dwóch bloków. Następnie zainstaluje się tu reaktor 1000-megawatowy, będący ulepszeniem konstrukcji nowoworoneskiej. Obecnie rozpoczyna w ZSRR pracę pierwszy egzemplarz tego typu. Będzie to — zdaniem naszych specjalistów — w przyszłości podstawowe urządzenie naszej energetyki atomowej.

Takie właśnie reaktory otrzyma kolejna elektrownia atomowa — o mocy 3000 MW — która najprawdopodobniej zostanie zlokalizowana w rejonie zapory ciechocińskiej, zgodnie z regułą wznoszenia takich inwestycji w pobliżu wielkich zbiorników wody, niezbędnej do chłodzenia.

Tak więc do roku 1990 elektrownie żarnowiecka i ciechocińska zasili krajową energetykę, według obecnych ustaleń, mocą 4880 megawatów. Rok dwutysięczny natomiast otworzy energetykę jądrową mocą 20.000 MW, co odpowiada całemu naszemu „stanowi posiadania” w roku 1978. Wyliczenia bilansowe wykazują, że jest to wsparcie niezbędne, choć kosztowne: nie ma innego, realnego sposobu zapewnienia dostatku elektryczności w bliskiej przyszłości. W roku 2000, jak tylko wprowadzenie energetyki jądrowej. Zabrakłoby po prostu możliwości dodatkowego wydobycia jeszcze 50 milionów ton węgla, na przewiezienie tej masy, wreszcie na zapewnienie

ochrony środowiska na uprzedmiotach obszarach. Tak więc mimo obfitości węgla, mimo technicznych komplikacji, jakie powoduje podjęcie produkcji sprzętu dla energetyki jądrowej, nie ma dla niej alternatywy.

Za 20 lat piąta część mocy elektrowni pochodzącej z elektrowni jądrowych. Realność tego programu zależy od naszego pomysłu. Po serii ostatnich ustaleń specjalizacyjnych i porozumień kooperacyjnych zaawansowano już przygotowania do produkcji generatorów pary, zastępujących, wraz z reaktorem, kocioł w układzie klasycznym. Przygotowuje się produkcję stabilizatorów ciśnienia, armatury, urządzeń pomocniczych. Za kilka tygodni odbiorcy otrzymają z krajowych fabryk pierwsze wymienniki ciepła, ważny węzeł elektrowni atomowej. Wszystko też wskazuje na to, że polski przemysł otrzyma zlecenie na budowę kompletnych maszynowni dla elektrowni atomowych, pierwszej — oczywiście dla Żarnowca. Opanowanie tej produkcji, wymagającej dużej jakości i niezawodności to warunek uzyskania od partnerów sprzętu będącego z kolei przedmiotem ich narodowej specjalizacji.

Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt stosunkowo mało eksploatowany. Otóż zarówno koszt, jak i czas budowy atomowych stacji powiększa się znacznie wskutek niespotykanych dotąd przedsięwzięć chroniących przed awarią. Żarnowiec i Ciechocinek nie będą obiektami bardziej niebezpiecznymi niż „Rybnik” czy „Zerań”, a pod wieloma względami mniej będą zagrażać człowiekowi i środowisku niż te opalane węglem.

Głębinowa elektrownia

W strefach podzwrotnikowych różnica między temperaturą wody morskiej na powierzchni oceanu, a na głębokości 1000 m wynosi ok. 20°C. Amerykańscy specjaliści opracowali więc koncepcję elektrowni, wykorzystującej tę różnicę temperatur. Elektrownia ma być zbudowana

w postaci pływającej wyspy o średnicy przeszło 100 m i wysokości 17 pięter. Wyspa skonstruowana ma być ze specjalnie umocnionego betonu, zaś rura doprowadzająca wodę z głębokości 1300 m — z laminatu szkopoliestrowego. Konstrukcja całej instalacji ma ważyć 260 tys. ton.

„Temat” — trybuna nowatorów

Każdy, kto po raz pierwszy zgłasza projekt racjonalizatorski lub podejmuje pracę nad jakimkolwiek innym pomysłem technicznym powinien wiedzieć, że istnieje specjalnie dla niego adresowana gazeta — „Temat-WiR”. Tym, którzy są już racjonalizatorami czy wynalazcami o istnieniu tego pisma przypominać chyba nie trzeba.

Dwutygodnik „TEMAT — WYNALAZCZOŚĆ I RACJONALIZACJA” jest jedynym w kraju czasopiśmie w całości poświęconym zagadnieniom nowatorstwa technicznego i ochrony własności przemysłowej. Aktualność poruszanej tematyki oraz starannie opracowana szata graficzna sprawiają, że gazeta ma formę żywą i popularną. Pierwsze kolumny numeru zajmują artykuły, w których wiele miejsca poświęca się prezentowaniu najnowszych problemów osiągnięć wynalazczych w kraju i za granicą. Dalej spotykamy zawsze reportaże, opisy rozwiązań technicznych i ciekawostki. Regularnie zamieszczane porady prawne pomagają twórcom uporać się z kłopotami związanymi z przewlekłym wdrożeniem ich projektów, wynagradzaniem, ustaleniem autorstwa itp.

Łączność z czytelnikami zapewnia pismu szeroko rozwinięta sieć korespondentów z zakładów pracy oraz klubów techniki i racjonalizacji. Ludzie ci, znajdujący się w samym sercu nowatorskich przedsięwzięć, na bieżąco dostarczają informacji z zakresu ruchu wynalazczego na ich terenie. Korespondenci „Tematu” współzawodniczą między sobą. Najaktywniejsi są wyróżniani na dorocznych uroczystych spotkaniach redakcyjnych.

„Temat” toruje drogę wynalazcom i racjonalizatorom, popularyzuje działalność KTiR-ów, ins-

piruje do działania poprzez prezentowanie wzorców dobrej roboty, informuje pomaga w wyborze problematyki, ukierunkowuje racjonalizację nie tracąc jednak z oczu spraw na pozór drobnych, dotyczących warunków pracy wynalazców, ich codziennych kłopotów i zawsze domagając się konsekwencji w stosunku do winnych zaniedbań. Czytają go chętnie zarówno inżynierowie, konstruktorzy, projektanci jak i mistrzowie i brygadziści.

Zachęcamy do zajrzenia do tego interesującego czasopisma. Na pewno znajdziesz coś dla siebie!

Gigantyczna energia

W czasie krótszym niż jedna miliardowa część sekundy ten laser emituje moc 11,3 trylionów W. Skonstruowany w kalifornijskim ośrodku badawczym Lawrence Livermore Laboratory jest od poprzednio uznanego za

najsilniejszy, skonstruowanego zresztą w tym samym ośrodku. Cała instalacja ma długość boiska piłkarskiego i wysokość 2 pięter, służyć ma zaś do zainstalowania kontrolowanej reakcji termojądrowej.

**BUDUJEMY
ELEKTROWNIE**

WYDAWCA: Plac Budowy
Elektrowni „KOZIENICE”
REDAGUJE KOLEGIUM
tel. red. 51 w. 2291
redaktorzy:
Małgorzata Tarnowska
Lidia Czajkowska
Sławomir Skowiński
Red. Techniczny:
Ryszard Chojnacki
DRUK: Lubelskie Zakłady
Graficzne — Zakład Nr 2
Radom, ul. Zeromskiego 49.

Nakład 4.000+35 egz.
Zam. Nr 425 H-7